

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 19 sierpnia 1914 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polakiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest **Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka**

Gotówkę

może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę życiową płaconą niemniej jak 3 lata, nawet gdyby składka nie była wnoszona przez lat parę, wiadomość **DLUGA** № 68 w poprzednim domu, m. № 5, codziennie od godz. 11—1 i od 3—5 po południu.

Od administracji.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich swych abonentów, zalegających w opłacie prenumeraty, że o ile w przeciągu 3 dni prenumerata nie zostanie uregulowana, będziemy zmuszeni wstrzymać do starczenie pisma.

Łódź, 19 sierpnia.

Z bohaterstwem i poświęceniem walczy małe państewko belgijskie przeciwko potędze cesarstwa niemieckiego. Własną pierś zdołało powstrzymać ono nagły napór germański, który chciał tą drogą, skąd najmniej spodziewano się ataku, wtargnąć do nieprzygotowanej Francji i zadać jej cios potężny, zanim zdoła się zmobilizować.

Powodzenie tego planu mogłoby zadecydować o losach całej wojny. Ale belgijczycy stawili opór i odwrócili kartę zwycięstwa. Dziś wszelkie szanse ma koalicja francusko-angielska, spiesząca z pomocą małemu królestwu.

W ten sposób uratowawszy Rzeczpospolitą galską, a wraz z nią wolność i cywilizację Europy, Belgja broniła jednak przedewszystkiem swej neutralności, broniła nienaruszalności swych granic, broniła swego niezależnego bytu państwowego.

Szczęśliwy naród, który może ponosić ofiary dla własnej sprawy!

Rozdarta przed stu laty Polska walczy dziś w trzech obozach nie dla siebie, a często wbrew sobie.

Dzieje nie znają tak tragicznego położenia. Brat strzela do brata, krakus złorzeczy mazurovi i upatruje w nim największego wroga.

Zbołały w wiekowej niewoli nasz

naród dopiero dziś w całej jasności i prawdzie spostrzegł okropności swej doli.

Myśl zamiera z przerażenia, mowa nie zna wyrazu dla wyrażenia takiego stanu.

I cóż mamy począć?

Musimy sobie zaprzysiądz, że dzieje się to po raz ostatni; że ciało Polski, szarpane po kawałku i zgodnie przed stu laty na trzy podzielone części, musi być w jedno złączone.

W dniach zawieruchy wszechuropejskiej to hasło musimy otwarcie wysunąć, nie przesadzając narazie, jakie formy przyjmie jego zrealizowanie.

Wokół niego winny się skupić wszystkie wysiłki i nadzieje nasze.

Dążenie to zrozumieją ci, którzy nas zechcą w tych dniach męki i walki bratobójczej zrozumieć. Już w

w odezwie do polaków Naczelnego Wodza czytamy:

„Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski rozszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła Ona nadzieją, że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla Narodu Polskiego.“

— „Niechaj się zatrzą granice rozcinające na części naród Polski!“

Tak, niechaj one znikną na zawsze. Ci, którzy je nakreślili, dziś mają obowiązek wobec historii znieść je, naprawiając popełnione błędy, zadane gwałty.

W dążeniu tym wszyscy Polacy się złączą, bez różnicy zaborów i partji.

W bratobójczej waice stanęliśmy dziś u szczytu Golgoty.

Niechaj po niej nastąpi dzień Zmartwychwstania, Zmartwychwstania Polski.

Ruchy wojsk niemiecko-austrjackich wokół Łodzi.

Wojska niemieckie, które weszły dwa tygodnie temu do Kalisza, do ubiegłej niedzieli nie wyruszały stamtąd; po zniszczeniu miasta zajęli się oni budową okopów i szaniców, do czego przymusowo użyto pozostałych steroryzowanych mieszkańców Kalisza, pod wodzą inżynierów niemieckich.

Od niedzieli zaczęły się rozjazdy drobnych oddziałów wojska, konstytuującego w nieszczęsnym Kaliszu, składające się z 10 do 15 żołnierzy. Poza to część załogi kaliskiej wyruszyła do Sieradza; szli przez Błaszki i wsie okoliczne w stronę Sieradza i Łasku. W niedzielę wieczorem do Sieradza wszedł większy oddział, który zajął się naprawą mostu, stamtąd drobny oddział dotarł do osady Wartki, skąd ruszył przez Dobrą do Szadku, skąd drogami okólnymi poszli do Zduńskiej Woli, które to miasto zlustrowali i przez wieś Kwiatkowiec mały oddział wywiadowczy dostał się do Lutomiarska, a potem tą samą drogą wrócił z powrotem do Szadku.

Wczoraj zakończyli pionierzy niemieccy reparację mostu na Warcie i zaraz wprowadzili do Sieradza oddział artylerji, składający się z armat i kartaczownic.

Natomiast oddziały konstytuujące dotąd w Sieradzu, pospiesznym marszem przedostały się do Szadku.

Forpoczty austriacko-niemieckie dostały się do Sulejowa, gdzie nocowały. Następnie oddział wywiadowczy ukazał się na st. dr. żel. W.-W. Baby. Wczoraj przybył do Zduńskiej Woli większy oddział niemiecki i zajął miasto. Przed wkroczeniem wojska unosił się nad miastem aeroplan.

Z Sieradza również został wysłany większy oddział wojskowy do Uniejowa, w połowie drogi między tymi dwoma miastami znajduje się wieś Aleksandrów, w niej zajęli Niemcy wzgórze panujące nad okolicą, na szczycie którego stoi wiatrak, na którym urządzili sobie stały punkt obserwacyjny, lustrując okolicę.

Onegdaj o godz. 6 przybył do Łasku oddział, składający się z 20 kawalerzystów; wizyta „gości“ niemieckich wszczęła popłoch w mieście, zaczęto zamykać sklepy i chować się do domów, lecz zachowanie się oddziału było bez zarzutu, odwiedził on magistrat uspokoił ludność wyruszył z powrotem do Sieradza. — Wczoraj rano przybyli znowu do Łasku, w którym spędzili cały dzień. Mieszkańcy zaczynają się przyzwyczajać do przybyszów i powracają do pracy.

Z drugiej strony naszego miasta, bo południowo-zachodniej od Piotrkowa, połączone oddziały niemiecki i austriacki wyruszyły do Tuszyń (z

którego przez Rzgów prowadzi droga do Łodzi). Drugi zaś taki sam oddział skierował się drogą boczną w stronę zachodnią i zajął Grocholice i Bełchatów.

Wogóle połączone oddziały austriacko-niemieckie zakwaterowały się na stałe w Piotrkowie, skąd wyszły podjazdy konne aż pod Tuszyń w stronę Łodzi.

Dzisiaj rano niewielki oddział wywiadowczy według świadectwa naocznego świadka, ukazał się w Przybyłowie, który jest przedmieściem Zgierza; oddział ten prawdopodobnie przybył z Sieradza. Jest to w takim razie pierwszy rekonesans, który ukazał się od północy naszego miasta.

Wczoraj oddziały wywiadowcze przybyły z Piotrkowa do Sulejowa.

(k) Wojska niemieckie, rozlokowane w Częstochowie pośpiesznie się okopują. Do robót ziemnych przy wznoszeniu fortyfikacji użyto znaczną część ludność, pozostającej bez pracy.

Władze pruskie płacą robotnikom, zajęтым przy kopaniu rowów i okopów, po dwie marki dziennie.

W czwartek ubiegły wszedł oddział austriacki składający się z 200-tu żołnierzy do Przedborza w ziemi radomskiej i zajęli miasto. Od imienia miasta przywitał przybyłych prezydent, radni i urzędnicy magistratu. Rozlepieno na rogach ulic ogłoszenie w językach polskim i niemieckim o objęciu miasta przez wojska sprzymierzone, zalecające spokój, włożono odpowiedzialność na ludność za całość i życie żołnierzy. Ulokowali się w koszarach strażackich.

Z Przedborza na drugi dzień wyruszył oddział do Końskich.

W piątek oddział wywiadowczy zajął Gorzkowice, gdzie przenocował.

Wszystkie dotychczasowe wiadomości o ruchach wojsk niemiecko-austriackich na ziemiach piotrkowskiej i kaliskiej dowodzą, że wojska te planowym ruchem oskrzydlaającym zbliżają się ku Łodzi. Wolny jest tylko szeroki pas na północo-wschód od naszego miasta między Zgierzem i Tomaszowem i linja kolejowa do Rokicin.

Pierścień powoli się zacieśnia, oddziały wywiadowcze krążą w okolicach zachowując się wszędzie bez zarzutu: za noclegi we wsiach płać monetą rosyjską, posługując się wszędzie językiem polskim i w uprzejmy sposób dopytują się o rozlokowanie wojsk rosyjskich.

Wszystko to dowodzi, że system „kaliski“ mordów i pożog został zaniechany, jako rozmiągający się z celem, który dąży do skaptowania sobie ludności. Powoli ludność okoliczna zaczyna się przyzwyczajać do myśli, że ofenzywa niemiecko-austriacka zbliża się.

Opodatkowanie mieszkańców.

(Artykuł nadesłany).

Ciężkie czasy, jakie obecnie wszyscy przeżywamy, nakładają na każdego z nas święty obowiązek przyczynić się czem i jak kto może do ulżenia doli bliźniego, do osuszenia choć w części łąz biednych opuszczonych żon rezerwistów, nie-szczęśliwych robotników, którym rozgrywający się obecnie akt historycznej doniosłości, odrazu zatamował wszelkie źródła zarobku. Ciężki, odpowiedzialny obowiązek wziął na swoje barki nasz „Komitet Obywatelski“, pracujący z całym zapałem, godnym tej świętej sprawy, w kierunku bezpieczeństwa osobistego, normowania cen produktów spożywczych i karmienia głodnych rzesz.

Ale—brak gotówki w niedalekiej przyszłości paraliżować będzie najlepsze chęci „Komitetu Obywatelskiego“, a wszelkie wysiłki jego celem wyszukania nowych źródeł dochodów rozbijają się o karygodną wprost obojętność szerszych mas społeczeństwa. Krytyczna chwila zaś wymaga energicznego pobudzenia tych mas i zniewolenia ich poniekąd do współdziałania w ogólnej akcji ratunkowej.

Wysyłanie puszek na miasto bynajmniej nie odpowiada celowi, gdyż z jednej strony publiczność wymyka się z pod kontroli, z drugiej zaś ofiarodawca nie posiada znaku o spełnionym obowiązku. Oprócz tego podkreślam, że Komitet Obywatelski winien znaczący wpływ dochodu, którą rozporządzać może, a to skutecznie się da tylko w następujący sposób:

Każdy ojciec rodziny, jak również każdy kawaler bez wyjątku zaoferuje dobrowolnie minimalnie 1 proc. od sumy, wydawanej codziennie na utrzymanie domu, podatek—który bynajmniej budżetu nie obciąża: Wydaje naprzykład rb. 2. lub 3. dziennie, to chyba nie odgrywa żadnej roli, jeśli wyda rb. 2.+kop. 2, lub 3.+kop. 3, co czyni tygodniowo 14 lub 21 kop. Inkasentami oczywiście będą—członkowie naszej milicji Obywatelskiej.—W ten sposób chyba nikt się nie uchylł od dobrowolnego samoopodatkowania się, a nasz Komitet uzyska stały dochód który mu nada zupełną swobodę działania.

Obywatele! Nie wątpię, że wszyscy zgodzicie się chętnie na mój projekt i sami postaracie się o jego urzeczywistnienie.

Jako wydający obecnie około rb. 3.—dziennie, deklaruję pierwszy kop. 21 tygodniowo. Sumkę tę w każdą sobotę można u mnie inkasować.

Adolf Toruńczyk.

Piotrkowska 55, m. 8.

W poszukiwaniu rodzin.

Wobec wielkiej ilości osób zaginionych bez wieści wskutek wojny, otwieramy nasze łamy dla wszystkich poszukujących rodzin, oraz upraszamy powracających z udzielaniem nam informacji o rodzinach, spotkanych w podróży.

Pp. Józefostwo From z synem Mieczysławem z Łodzi, p. Leonora Zamierowa z synami Stanisławem i Bolesławem z Piotrkowa, p. Róża Fuksowa z córką Ireną, z Kalisza, dawili w uzdrowisku Landeck, na Śląsku pruskim. Od chwili wybuchnięcia wojny, rodzina wymienionych osób nie posiada o nich żadnych wiadomości, prócz niesprawdzonych pogłosek prywatnych, że widziano ich przed tygodniem we Wrocławiu. Łódzian, którzy powrócili ostatnio z Niemiec i mogą w tej mierze udzielić jakiegokolwiek informacji, prosimy złożyć je łaskawie w Redakcji naszego pisma.

P. Józef Wolski (Piotrkowska № 3) prosi o informacje o swej żonie, p. Stanisławie Wolskiej, która wraz z córką Stanisławą i siostrzenicą, Kazimierą Sokolnicką, przebywały w Krynicy, willa „Dworek“.

P. Władysław Lewandowski (Warszawa, Furmańska 6, m. 89), poszu-

kuje stałej mieszkanki Kalisza, p. Judki Pawlak.

P. Helena Glicensztajn (Piotrkowska № 6, telef. 31-61) prosi o wiadomość o swoim ojcu L. Ejznerowiczu, który przed wybuchem wojny przebywał w Neuenahrze.

P. W. Fiszer (Cegielniana 27) uprasza o informacje, gdzie się znajduje córka jego p. Mali Fiszerówna która bawiła w Reinerz.

P. Sz. Ejznerowicz (Pańska 12 tel. 12-98) poszukuje swej żony, Aurelii, która była w Salzbrunie, oraz córki, p. Mazi, bawiącej w Zopotach.

P. Leopold Besser (Dzielna 50) prosi o informacje o p. Jakubie Izraelsohnie z córką, którzy ostatnio przebywali w Bad-Nauheim, w hotelu Bismark.

P. Ludwik Sztajn (Brzezińska 23) poszukuje żony swej, Anny, która z córeczką Rozalją przebywała we Franzensbadzie, skąd ostatnią wiadomość otrzymał dnia 30 lipca.

P. Jakób Lieberman (Zachodnia 88, tel. № 28—12) uprasza o wszelkie wiadomości, dotyczące następujących osób: żony jego Marji z Offenbachów Liebermanowej, teściów: H. Offenbacha i Natalij Offenbachowej i p. Maliki Bern. Ostatni list od tych osób otrzymano 29 lipca z Marlenbadu, który opuścili 1 sierpnia r. b.

P. Gierbich (Piotrkowska 90), prosi o informacje o swej żonie, p. Bronisławie Gierbichowej, która z dziesięcioletnim synkiem, Czesławem, bawiła we Franzensbadzie, willa „Goplana“.

P. Józef Glanc (Wschodnia 59), poszukuje pp. Gustawy Glanc, przebywającej w badzie Neuenahr, willa Gertrudy, oraz p. Zofji Sander z córką Jadwigą, która spędzała wakacje we Franzensbadzie, w willi d-ra Steinberga.

Pp. Kajzer proszą o wiadomości o pp. Felicji Kajzer i Rozalji Harnassohn, bawiących w Kissingen, pensjonat Mozer, Bismack-Str. № 11, oraz o p. Dawidzie Harnassohn, przebywającym w Battenbergu (Szwajcaria) w hotelu Oberland.

Pan Józef Rozenkranc (ul. Zielona 42) poszukuje swego brata Markusa Rozenkranca, studenta, który w chwili wybuchu wojny znajdował się w Mittweidzie (Saksonja)

Przygody Wielkiego Księcia Konstantego.

„Nowoje Wremia“ podaje szczegóły oburzącego obejścia się Niemców z Wielkim Księciem Konstantym Konstantynowiczem, jego żoną i dziećmi, z których najmłodsze liczyło 8 lat.

Do Berlina dojechano bez przeszkód. W pociągu idącym z Berlina zachowanie się Niemców było oburzające. Jeden z wartowników umyślnie palił w obecności Wielkiego Księcia papierosa. Gdy adjutant Wielkiego Księcia zapalił papierosa, żołnierz wyrwał mu go z ust, rzucił na ziemię i podeptał. W nocy nie pozwolono na zagaszenie elektryczności.

Wielki Książę uważał za poniżające dla siebie zwrócenie się do cesarza Wilhelma. Jednak Wielka Księżna chciała zatelegrafować do cesarzowej niemieckiej, swej towarzyszkę lat dziecińczych. Otrzymała jednak odpowiedź od pruskich oficerów, że prywatnych depeesz wysyłać nie wolno. Po radzie dodano jeszcze, że telegram nie będzie miał żadnego skutku i zaproponowano odwieść Wielkiego Księcia i jego rodzinę do granicy samochodem.

Jednak w odległości dziesięciu wiorst od granicy, oficer niemiecki uląkł się strzałów rosyjskich i nie chciał jechać dalej, nawet z białą flagą. Samochód zatrzymano i zaproponowano pójść pieszo. Gdy zaprotestowano, oficer niemiecki krzyknął: „Heraus“. (Precz). Po przesiedzeniu dwóch godzin w rowie przydrożnym, zdecydowano się pójść pieszo w kierunku granicy rosyjskiej. Wojsk niemieckich nie było nigdzie widać. Dopiero po pewnym czasie Rodzina Wielkoksiążęca spotkała się z pod-

jazdem kawalerii rosyjskiej, pod którego osłoną przybyła szczęśliwie w granicę Rosji.

Kronika.

— (k) **Telefony miejskie.** Stacja telefonów miejskich czynna jest w dalszym ciągu, jednakże, abonenci otrzymują połączenie jedynie do godz. 7 wiecz. Nocą telefony miejskie obsługują jedynie Milicję Obywatelską, straż ogniową i redakcje pism.

— (d) **Przybycie pociągu.** W ciągu 20 godzin nie przybył do Łodzi ani jeden pociąg. Dopiero dziś o godz. 8 rano przyszedł pociąg pasażerski z Koluszek. Pasażerzy ci przyjechali do Koluszek wczoraj o godz. 5 po poł. i oczekiwali do dziś 7 rano na wyprawienie pociągu z Koluszek do Łodzi. Znaczna część pasażerów, nie chcąc czekać tak długo, zawróciła do Warszawy. Dzisiejszy pociąg ranny po 15-minutowym postoju odjechał do Warszawy, zabrawszy tłumy pasażerów.

— (k) **Komunikacja kolejowa.** Komunikacja kolejowa Łodzi z Warszawą zredukowana została obecnie do jednego tylko pociągu dziennie.

W południe przychodzi pociąg osobowy z Warszawy i po krótkim postoju wraca z powrotem.

— (r) **Wyjazd banku.** Wczoraj o godz. 1 z minutami wyjechali do Petersburga wszyscy urzędnicy Łódzkiego Oddziału Banku Wołskokamskiego wraz z całym archiwami banku, portfelem i dokumentami. Filja łódzka została zwinęta; we wszystkich sprawach należy się zwracać do centrali w Petersburgu.

— **Ze Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi.** W piątek, dn. 21 b. m. zaczęły funkcjonować kuchnia przy Stowarzyszeniu, która wydadawać będzie dla członków stow. i ich rodzin tanię obiady w cenie 15 kop.

Zapisy przyjmuje kancelarja (Spacera 21) w godzinach: od 11—2-jej i od 4—6-jej po poł.

— (d) **Zapisy na kursy „Czerwonego Krzyża“** W ambulatorjum „Czerwonego Krzyża“ wczoraj w pierwszym dniu zapisów kandydatów i kandydatek na kursy przygotowawcze dla sanitariuszek i sanitariuszów zapisało się 186 osób, przeważnie ze sfer inteligentnych. Zapisy trwać będą jeszcze dwa dni. Prowadzić wykłady i kierować zajęciami praktycznymi będą: dr. Jasiński, lekarz naczelny szpitala „Czerw. Krzyża“ dr. Solowiejczyk ordynator tegoż szpitala, dr. Wasserman i inni. Wykłady rozpoczynają się w końcu bieżącego tygodnia i trwać będą 14 dni.

— (t) **Opieka nad rodzinami rezerwistów.** Onegdaj, o godz. 6 m. 30 wiecz., odbyło się pod przewodnictwem ks. Gniazdowskiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego opieki nad rodzinami rezerwistów.

Referował adw. przys. Pelka, który wyjaśnił:

że zawiązało się przy magistracie łódzkim Kuratorjum Obywatelskie nad rodzinami rezerwistów;

że rodzin tych jest w Łodzi przeszło 10,000;

że w Banku Państwa spoczywa przeznaczonych na zasiłki dla rodzin rezerwistów całego Państwa 65 milionów rubli, a gubernator, szambelan Jaczewski, po zatelegrafowaniu do odpowiednich władz,—wyraził nadzieję rychłego otrzymania pomocy na pierwszy miesiąc;

że po wypełnieniu odpowiednich blankietów przez panów dzielnicowych niezbędne jest potwierdzenie przez właściciela domów tożsamości osób, należących do rodzin rezerwistów;

że o tam, kto ma prawo do zasiłku skarbowego, rozklejone będą specjalne ogłoszenia;

że na zasadzie prawa z d. 25 czerwca 1912 r., na każdą osobę uprawnioną do zasiłku wypada miesięcznie 68 f. mąki 10 f. kaszy, 4 f. soli i 1 f. oleju, otrzymywane w gotowości z góry, co przy dzisiejszych cenach wyniesie 5 rb. 30 kop.

miesięcznie na głowę, czyli ogółem 180 tysięcy rubli miesięcznie.

Po referacie mecenasa Pelki zebranie postanowiło, że Komitet Obywatelski N. P. B. będzie wydawał rodzinom rezerwistów zapomogi w naturze, a następnie, po otrzymaniu z kas rządowych pieniędzy, Kuratorjum zwróci ogólną sumę Komitetowi Obywatelskiemu.

Na tem obrady zakończono.

— (k) **Tania kuchnia dla robotników.** Wobec kryzysu ekonomicznego jaki dotknął nasze miasto, zarządy związków zawodowych przemysłu włóknistego, drzewnego, skórzanego, krawieckiego, pierniczego, malarskiego i hafciarzkiego, połączyły się w akcji ratunkowej dla robotników, pozostających bez pracy. W lokalu przy ul. Północnej pod № 19 rozpoczęto wydawanie obiadów z taniej kuchni robotniczej. Obiad składa się z zupy kartofli, oraz funta chleba i kosztuje 7 kopiejek. Ponieważ obiady te cieszą się wielką frekwencją, przeto postanowiono zwrócić się do Komitetu Obywatelskiego z prośbą o subsydjum w postaci produktów spożywczych.

— (t) **Z Sekcji Żywnościowych.** Onegdaj w Domu Ludowym odbyło się o godz. 8 m. 30 wieczorem posiedzenie Sekcji żywnościowej pod przewodnictwem dyr. Zalewskiego.

Zobowiązano na początku posiedzenia panów dzielnicowych, że każdy z nich musi się postarać na zjazd na godz. 8 rano o wóz i konie dla przewozu produktów składów dzielnicowych i ustanowić zasiłki, że zasiłki mogą być wydawane zgłaszającym się tylko w ich własnej torbki lub naczynia, zebrani przeszli do porządku dziennego.

Wszelkie oferty i zakupy oddano do wczorajszego posiedzenia.

Następnie rozpoczęto obliczanie produktów, które mają być wydawane w dzielnicach w ciągu obecnego tygodnia.

Przyjęto za średnią normę następujący rachunek na jedną rodzinę:

Mąki żytniej 1 funt.
„ pszennej 8 funt.
Herbaty 4 łuty.
Kawy 1 funt.
Słoniny 1 funt.
Cukru 1 funt.
Kartofli 60 funt.
Grochu 1 funt.
Soli 1 funt.

Naturalnie norma ta będzie zmniejszana lub zwiększana, w zależności od tego do której kategorii biedny zaliczony zostanie.

Wydawanie produktów dla poszczególnych dzielnic, ustanowiono w tym stosunku:

II dzielnica dostanie produktów za rb. 2,000;

III za 1,000 rb.;

IV za 1,200 rb.;

V za 640 rb.;

VII za 300 rb.;

VIII za 300 rb.;

IX za 600 rb.;

X za 1,000 rb.;

XI za 1,500 rb.;

XII za 2,500 rb.;

XIII za 4,600 rb.;

XIV za 600 rb.;

XVI za 1,500 rb.;

XVII za 2,000 rb.

Dzielnica I, VI i XV rachunki przedstawia o godz. 11 rano na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego N. P. B.

O godz. 10 wiecz. posiedzenie zamknięto.

— (t) **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu w naszym mieście ceny nie tylko trzymały się wskazań cennika Sekcji Żywnościowej, ale nawet spadły znacznie. Wyjątkowo niskie ceny naznaczano na nabiał jajka, drób i włośzczyznę.

— (d) **Tania herbaciarnia.** Żydowskie Tow. dobroczynności zamierza otworzyć w swym lokalu przy ul. Zachodniej № 20, tanią herbaciarnię, gdzie będą wydawać szklanek herbaty z bułką za 1 kop. Prócz tego postanowiono zwiększyć do 2,000 liczbę wydawanych codziennie tanich obiadów.

— (r) **„Milicjant“** Bardzo w czasie ukazało się w druku ulotne wydawnictwo p. tyt. „Milicjant“ Jest to humorystyczno-satyryczna jed-

nodniówka, zawierająca szereg drobniaków, które obrazują chwilę obecną, jej różnorodność nastroje i nowe pojęcia, wypływające z niezwykłych okoliczności. Całość zdolna jest oderwać nas, choć na kilka momentów, od smutnych refleksji i rozbudzić ducha, zbrojnego w humor i fantazję.

„Milicjanta” warto zachować, jako widomą pamiątkę przeżytych obecnie nastrojów.

(t) Uwolnienie więźniów politycznych. Zarządzający łódzkimi więzieniami z ramienia Komitetu Obywatelskiego, adw. przys. Piotr Kon komunikuje nam, iż w więzieniach łódzkich niema już ani jednego przestępcy politycznego. Wczoraj pozostali jeszcze w liczbie kilku dziesięciu zupełnie zwolniono.

(r) Więźniowie sieradzcy. Wczoraj, uwolniono z więzień tutejszych 179 więźniów, wypuszczonych swego czasu z więzienia w Sieradzu i przytrzymanych w Łodzi przez Milicję obywatelską. Każdego z tych więźniów zaopatrzone w dokumenty urzędowe, pozwalający mu swobodnie wędrować do domu, oraz w trzyfuntowe bochenki chleba.

Wśród więźniów sieradzkich największą ilość stanowili lotysze, przysyłani tu dla odbycia kary.

(d) Ze szkół. Otrzymało tutaj wiadomość, że ministerjum oświaty nie uznało za potrzebne odłożyć początek zajęć w zakładach naukowych. Wykłady rozpoczną się o zwykłej porze i nie zostaną wznowione tylko w tych miejscowościach, które faktycznie będą terenem wojny. Przerwanie zajęć szkolnych lub ich odroczenie zależało będzie od rozporządzeń władz wojennych.

(r) Milicjanci w tramwajach. Dyrekcja tramwajów miejskich, po porozumieniu się z Centralnym Komitetem Milicji Obywatelskiej, wydała rozporządzenie, iż z bezpłatnej jazdy na elektrowozach korzystać może tylko sześciu członków milicji i to na przedniej platformie. Wyjątek stanowią oddziały lotne, zaopatrzone w opaski z czerwonymi pasami, które udając się na miejsce wypadku, mogą zajmować nawet cały wagon.

Przy tej okazji dyrekcja tramwajów miejskich uprasza pp. członków milicji o nienadużywanie jazdy tramwajami i korzystanie z elektrowozów tylko w czasie pełnienia swych obowiązków.

(r) Pomoc dla rezerwistów. Miejscowy oddział firmy Singera, otrzymał zawiadomienie, iż Tow. akc. Singera przeznaczyło 250 tys. rb. na wydawanie zapomóg dla rodzin pracowników rezerwistów, powołanych na wojnę. Z funduszu tego wydawane będą zapomogi od 8 do 15 rubli.

(r) Seminarjum w Ursynowie. Dowiadujemy się, że Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie, nie mogąc wskutek wypadków politycznych, zapewnić swoim wychowankom utrzymania, osobistego bezpieczeństwa, oraz regularnej nauki, postanowiło odroczyć egzaminy wstępne, poprawkowe, oraz lekcje na czas nieograniczony, aż do następnego zawiadomienia.

(r) Ze szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych. Od dnia 10 do 17 b. m. było chorych na ospę 7, przybyło 2, wypisało się 2, pozostało 7; na szkarlatynę było chorych 19, przybył 1, wypisało się 2, zmarło 2, pozostało 16; na dyzenterję było chorych 7, przybyło 3, wypisało się 2, pozostało 8.

Ogółem było chorych 33, przybyło 6, wypisało się 6, zmarło 2, pozostało 31.

(d) Zebranie lekarzy. Jutro o godz. 6 wieczorem w Domu Ludowym odbędzie się zebranie, na które zaproszeni są wszyscy lekarze łódzcy, w celu naradzenia się nad organizacją sekcji lekarskiej przy Komitecie Obywatelskim, czuwającej nad sanitarnym stanem miasta.

(k) Z aresztu policyjnego. Z powodu wyjazdu policji, straż nad aresztem policyjnym przy ul. Nowo-Targowej nr. 16, powierzono oddziałowi IV Milicji Obywatelskiej. W areszcie znajduje się obecnie 180 uwięzionych. Przy obejmowaniu posterunku przy areszcie przez Milicję Obywatelską, pomiędzy aresztantami

wynikły rozruchy, które zostały w zarodku przez Milicję stłumione.

— Z magistratu. Roboty przy odnawianiu gmachu magistratu łódzkiego, wstrzymane dotychczas z powodu gotówki w kasie miejskiej, obecnie, wobec wypuszczenia bonów na drobną monetę, zostały wznowione.

(s) Cena cytryn znacznie wzrosła w ostatnich dniach i wynosi po 20 kop. za sztukę. Tłumaczą to zupełnym brakiem cytryn na składach i niemożliwością dowozu.

(r) Ku przestrodze. Pogotowie wzywane bywa coraz częściej do wypadków zatrucia grzybami. Jeden z tych wypadków miał nawet przebieg śmiertelny.

Ze względu na to, że włościanie dość obficie zaopatrują targi łódzkie w różnego rodzaju grzyby, kupowane zwłaszcza przez ludność uboższą, ostrzegamy ludność naszego miasta przed kupowaniem grzybów, bez należytego upewnienia się o ich zdatości spożywczej, i zalecamy w tej mierze jaknajdalej idącą ostrożność.

(k) Wykrycie wódki. Milicja Obywatelska wykryła w trzeciorzędnej restauracji Libermana przy ul. Południowej nr. 18, znaczne zapasy wódki, na sumę z górą 3,000 rb. Wódkę skonfiskowano. Libermana pociągnięto do odpowiedzialności.

(k) Pożar w okolicy. — We wsi Rafałów, gminy Bruźca, pod Aleksandrowem, wybuchł pożar, który obrócił w perzynę wszystkie zabudowania osady włościańskiej. Straty przenoszą 3,000 rb. Dzięki szybkiemu ratunkowi aleksandrowskiej straży ogniowej, pożar zlokalizowano.

Wypadki.

Na ul. Rzgowskiej nr. 36 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania Emila Millera, lat 66, bez zajęcia. — Na ul. Wschodniej nr. 17 dorozka przejechała 8-letniego Moszka Lipszyca, który odniósł rany nogi. — W domu przy ul. Konstantynowskiej nr. 92 spadła ze schodów Izabela Krotnowska, lat 82, raniąc sobie głowę. — Zamieszkała przy ul. Zawadzkiej nr. 52 Anna Weiss, lat 19, usiłowała otruć się kreozotem. W domu przy ul. Zielonej nr. 12 usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym Władysława Marcinkowska, lat 80. — W obu wypadkach niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia. — W domu przy ul. Brzezińskiej nr. 82 wypadła z okna I piętra na bruk 3-letnia Chaja Wagner, odnosząc ogólne potłuczenia. — Podobnemu wypadkowi uległa przy ul. Karola nr. 20 10-letnia Estera Szczyńska, raniąc się w czoło. — Przy ul. Średniej nr. 151 Gustaw Beke przez nieostrożność swego towarzysza został postrzelony z rewolweru w lewą ręką i lewy bok; w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Ewangelickiego.

Różne wieści.

— Urzędowe. „Warsz. Dn.” donosi: „Generał jazdy, Zylinski, za zgodą wyższych władz wojskowych, pozostawiając przy sobie zarząd cywilny całym „krajem przywiślańskim”, upoważnił pomocnika swego, łowczego Najwyższego Dworu Essena, do wypełniania obowiązków generał-gubernatora w zakresie spraw bieżących w zarządzie cywilnym kraju”.

— Uchwała lekarzy radomskich. Biorąc pod uwagę niebezpieczne położenie ludności z powodu wynikłej wojny i związanych z nią klęsk, wszyscy radomscy lekarze uchwalili:

- 1) Okazywać pomoc lekarską bez żadnego skądinąd wynagrodzenia biednym mieszkańcom Radomia przez cały czas trwania wojny.
- 2) Pomoc powyższa będzie udzielana w dwóch ambulatoriach szpitalnych w godzinach od 10 do 12 codziennie i w specjalnych ambulatoriach, które będą otwarte w mieście przez Komitet obywatelski w godzinach między 12 i 2 po południu.
- 3) Obłożnie chorym radzimy dawać się do szpitali, a w razie niemożności podawać będziemy pomoc bezpłatną i na mieście.
- 4) Wskutek zmniejszonej liczby

lekarzy i przeciążenia pracą, pomoc lekarską w nocy udzielać możemy tylko w przypadkach nagłych.

5) W celu otrzymania bezpłatnej pomocy lekarskiej na mieście należy przedstawić odpowiednią kartkę Komitetu obywatelskiego.

— Telegramy z Cesarstwa nawet z najodleglejszych prowincji azjatyckich dochodzą już do Warszawy normalnie, bez żadnych opóźnień. Wyjatek stanowią telegramy, przeznaczone do opublikowania i ulegające cenzurze wojennej. Jeszcze kilka dni temu część telegramów z głębi Cesarstwa od Moskwy przesyłana była ku Warszawie pocztą na blankietach telegrafu moskiewskiego.

— Rak szkolny w Królestwie. Min. oświaty, pisze „Riecz”, zajęte jest obecnie sprawą roku szkolnego w warszawskim okręgu naukowym. Chodzi o to, że wobec rozpoczęcia działań wojennych, pedagogowie i ucząca się młodzież miejscowości nadgranicznych znaleźli się poza murami tych zakładów naukowych.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego zażądał od naczelników podległych mu zakładów naukowych informacji o stanie rzeczy.

Na podstawie tych informacji kurator ułoży referat dla ministerjum, które zdecyduje potem, gdzie umieścić uczeni i jak użytkować siły pedagogiczne.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku.

Zwycięstwo serbów.

NISZ. Wczoraj o godz. 4 po południu główna kwatera serbskiego sztabu generalnego ogłosiła następujący komunikat urzędowy:

„Nieprzyjaciel koło Sabacu poniósł zupełną klęskę, uciekając z pola walki w nieładzie. 3 pułki austriackie zniszczone zostały doszczętnie. Serbowie zdobyli 14 dział i wielką ilość amunicji. Scigaliśmy austriaków do ostatniej możliwości.”

Bombardowanie Białogrodu.

PETERSBURG. Ambasada serbska komunikuje urzędowo, że austriacy bombardują Białogrod. Płonie pałac królewski. Gmach ochronki serbskiej z wywieszoną flagą Czerwonego Krzyża został zburzony. 100 dzieci zabitych.

Odwet czarnogórców.

RZYM. Dzienniki tutejsze donoszą z Cetynji: 2 forty na górze Łowczej, zdobyte przed kilku dniami z wielkim wysiłkiem przez wojska austriackie, zostały dziś znowu odebrane przez czarnogórców. W krwawej walce obie strony poniosły znaczne straty, lecz austriacy większe, niż czarnogórcy, bardziej przystosowani do walk na górzystym terenie. Od wczoraj zatem czarnogórcy odzyskali w obrębie góry Łowczej swoje dawne stanowisko i trzymają się dzielnie.

Niemcy idą na Brukselę.

BRUKSELA. Sygnalizują tu z Liege, że dziś o świcie Iszy korpus armji niemieckiej rozpoczął gwałtowny ruch oskrzydlający w kierunku Brukseli. Zadaniem Niemców jest otoczyć Liege, lecz nie oblegając twierdzy, podążyć wprost na stolicę Belgji. Rozstrzygająca bitwa spodziewana jest w pobliżu Diest. O ile Niemcy doznaliby tu porażki, to będą zmuszeni cofać się przez Holandję.

Przenosiny do Antwerpii.

BRUKSELA. Rząd belgijski przeniesiony został do Antwerpii. Ambasady obcych mocstw uczynią prawdopodobnie to samo. Królowa z dziećmi wyjechała również do Antwerpii.

Sily liczebne walczą ych armji.

PETERSBURG. Według obliczeń tutejszych kół wojennych, jak podaje „Now. Wremia”, armia niemiecka skoncentrowana na froncie belgijsko-francuskim wynosi półtora miliona ludzi, zaś sily przeciwników, t.

Zamierzono pedagogów przeznaczyć do różnych okręgów naukowych celem zastąpienia rezerwistów uczniom zaś pozwolił wstąpić do zakładów naukowych innych okręgów ponad normę.

— Aresztowanie poddanych rosyjskich. „Russkoje Słowo” donosi, że w Czerniowcach, na Bukowinie, aresztowano około tysiąca poddanych rosyjskich, wracających do Rosji z Niemiec i Austrii. Oświadczono im, że zostaną zatrzymani, jako zakładnicy, dla wymiany z poddanymi austriackimi, zatrzymanymi w Rosji.

— Aeroplan austriacki nad Lublinem. W piątek o godz. 5 po poł. nad Lublinem szybował aeroplan austriacki, kierując się w stronę Chełma.

— Aresztowanie posła Gościckiego.

W Petersburgu otrzymano wiadomość, że władze niemieckie aresztowały posła do Dumy z gub. płockiej, p. Jerzego Gościckiego i esadziły go wraz z innymi osobami w twierdzy w Rostoku.

Krązą pogłoski, że wszystkich aresztowanych władze niemieckie wysłały na roboty ziemne.

Nad sprawą aresztowania posła Gościckiego, według „Birz. Wied.”, obradowała Rada ministrów i uchwaliła przedsięwziąć wszelkie środki w celu jego uwolnienia.

działających solidarnie armji francuskiej, angielskiej i belgijskiej obliczają na 1,200,000, nie licząc rezerw.

Ofensywa francuska.

PETERSBURG. Według otrzymanych tu dzisiaj doniesień, armia francuska po ostatecznym uformowaniu się w szyku bojowym, rozpoczęła energiczną ofensywę na całej linii. Najwydatniejsze sukcesy odniósł oręź francuski w Górnej Aizacji, gdzie francuzom udało się przelamać linię obronną przeciwnika pomiędzy Marchall a Langenburgiem.

Niemcy przerachowali się.

PARYZ. Według raportów lotników-wywiadowców, Niemcy gromadzą wielkie masy wojska pomiędzy Strassburgiem a Schirmeck. Wojska francuskie z Schirmeck przeniosły się do Rouge, który zdobyli po zaciętej walce. Niemcy pozostawili w Rouge szpitale wojskowe i magazyny prowiantowe. Całą defenzywę Niemców znamionuje dziwna dezorganizacja i brak orientacji. Ruchy wojsk niemieckich nie dają się obliczyć, ani logicznie uzasadnić, co sprawia nawet pewien kłopot strategikom francuskim. Ogólnem jest zdanie, że Niemcy, będąc pewnymi zwycięstwa, opracowali dokładny plan wojny za czepnej, lecz nie liczyli się zupełnie z możliwością defenzywy.

Pod Leodjum.

BRUKSELA. Ostatni raport kementanta twierdzy Liege, nadesłany za pomocą gołębia pocztowego do Brukseli, nosi datę dn. 16 sierpnia i brzmi, jak następuje: Bombardowanie w ciągu dwóch dni ostatnich znacznie osłabło, dzięki czemu możemy nieco wypocząć po niezwykłych trudach ostatnich dni. Przed tem walki były straszne, niedoopisane. Załoga trzyma się świetnie. Duch wojsk zapewne dzięki dobrym skutkom obrony dotychczasowej, jest o wiele lepszy niż na początku oblężenia. Otucha wstępuje w serca. Nieprzyjaciel zaniechał prób zdobywania pomniejszych fortów wstępnym bojem. Widocznie zniechęcił go wielkie straty, jakie przy szturmach ponosił. Kanonada za to o różnem napięciu trwa bezustannie.

Wszelkie próby otoczenia twierdzy pierścieniem i rozpoczęcia regularnego oblężenia lub szturmego ogólnego nie udały się. Straty Niemców wielkie.

Nowa bitwa morska.

RZYM. Otrzymało tu niesprawdzoną wiadomość, że na morzu Adriatyckim, w pobliżu brzegów czarnogórskich, ponownie przyszło do bitwy;

morskiej pomiędzy eskadrami francuską i austriacką. Dzienniki tutejsze podają straty austriaków na jeden pancernik i 2 torpedowce zniszczone oraz kilka mniejszych statków uszkodzonych. O stratach francuzów doniesienia przemilczają.

Blokada Wilhelmshafen.

KOPENHAGA. Donoszą tu, że znaczna część floty angielskiej koncentruje się w okolicach Wilhelmshafen, lecz w znacznej odległości od tego portu. Przypuszczają, że w najbliższych dniach nastąpi atak połączony tej części floty angielskiej na port, lub rozpocznie się blokada, skoncentrowanych w Wilhelmshafen statków niemieckich.

W oczekiwaniu olbrzymich bitew.

PETERSBURG. Według zapewnień powag wojskowych, olbrzymia bitwa, która się rozpocznie wkrótce na froncie belgijsko-francuskim potrwa co najmniej 10—14 dni.

KOPENHAGA. „Tenemar“ donosi z Vissingen, że rybacy okoliczni widzieli podczas połowu na pełnym morzu wielką eskadrę angielską płynącą całą parą na północ wzdłuż brzegów Holandji. Oczekiwana jest wielka bitwa morska.

Genzura niemiecka.

KOPENHAGA. Donoszą z Berlina, że urządowa Agencja Wolffa podając znane ultimatum japońskie dla Niemiec, zmieniła zasadniczo zarówno kategorię jego formy, jak samą treść ultimatum. Dwa pisma: „Deutsche Tagesztg.“ i „National Ztg.“, które wydobyły oryginalny tekst ultimatum i wydrukowały go, zostały skonfiskowane.

Turcja uspokaja się.

LONDYN. Agencja „Reutera“ informuje, że ambasada turecka ponowiła zapewnienia o zachowaniu ścisłej neutralności przez Turcję, początku likwidowania mobilizacji oraz wycyfywania wojsk z Tracji i Anadolji.

Neutralność Hiszpanji.

LONDYN. Agencja Wolffa donosi z Berlina, że Hiszpanja oświadczyła Niemcom oficjalnie, iż zachowa najściślejszą neutralność.

Rozstrzelanie Malinowskiego.?

PETERSBURG. Rozeszła się tu, niesprawdzoną dotąd pogłoska, że Niemcy rozstrzelali w Dreźnie b. posła do Dumy, Romana Malinowskiego.

Ostatnie telegramy.

Atak na Włodzimierz Wołyński.

PETERSBURG. 19 sierpnia, Główny Zarząd sztabu generalnego komunikuje: 14 sierpnia dwie austriackie dywizje kawaleryjskie, poparte dwoma batalionami piechoty i dwiema baterjami, usiłowały zająć Włodzimierz-Wołyński. Pomimo nieliczności garnizonu i braku artylerji, wszystkie ataki austriackie zostały odparte. Straty wojska rosyjskiego niewielkie. Austriacy ponieśli znaczne straty i cofnęli się.

Z pod Ejdkun.

PETERSBURG. 19 sierpnia. Pod Ejdkunami odparto ataki i niemieckiej dywizji piechoty z 36 armatami.

Nawiazanie korespondencji.

KOPENHAGA, 19 sierpnia. Wczoraj otrzymano tu pocztę rosyjską i natychmiast wznowiono przyjmowanie korespondencji do Rosji.

Ładowanie wojsk angielskich.

LONDYN, 19 sierpnia. Biuro prasowe komunikuje urzędowo, że ekspedycja korpusu, wysłanego na terytorjum francuskie dla ochrony wspólnych interesów, ma przebieg znakomity. Postawa, przewóz, wysadzenie wojsk, jak również wyładowanie prowiantów, odbywa się w zupełnym porządku, bez wszelkich incydentów.

Zranienie następcy tronu.

PARYZ, 19 sierpnia. Ministerjum wojny komunikuje oficjalnie, że w Haadze krąży uporczywe wiadomości, że następca tronu niemieckiego został ciężko ranny i znajduje się w Akwizgranie, gdzie przebywa również cesarz Wilhelm.

Pochód francuzów na Strasburg.

PARYZ, 19 sierpnia, (wł.) — Francuskie ministerjum wojenne komunikuje, że położenie armji francuskiej jest bardzo dobre. Ogólna ofenzywa wojsk francuskich trwa nadal równomiernie. W Alzacji górnej Niemcy odstąpili w nieładzie pozostawiając na placu wielką ilość materiałów wojennych, amunicji i wozów.

Potwierdza się oficjalna wiadomość, że powodzenie oręża francuskiego w Alzacji górnej jest większe niż przypuszczano przedtem. Wojska francuskie w dalszym ciągu wypierają Niemców w szeregach których daje się zauważyć dezorganizacja i idą na Strasburg. Francuzi powoli zajmują Alzację i Lotaryngję.

Ochotnicy angielscy.

LONDYN, 19 sierpnia. W ciągu dwóch ostatnich dni zapisało się do nowej armji, tworzonej przez lorda Kitchenera z górą 10,000 ochotników.

Wyrzucenia kanclerza.

STOKHOLM, 19 sierpnia, (wł.) — Tutejszy „Datblat“ zamieszcza urywek rozmowy, jaką miał przed odjazdem z Berlina już po wypowiedzeniu wojny przez Anglię Niemcom syn zmarłego pisarza Björnsona Bernsteina z kanclerzem niemieckim Bethmanem Hollwegem, z którym utrzymuje stosunki towarzyskie.

Na pytanie Björnsona, czy rząd niemiecki spodziewał się takiego obrotu sprawy, kanclerz odpowiedział: „Przyznam się panu szczerze, że to, iż Włochy w ostatniej chwili odmówią nam swego poparcia, było przez nas brane w rachubę, co się zaś tyczy Anglii, to spotkała nas zupełna niespodzianka. Wszystko przemawiało za tem, że Anglja ogłosi neutralność i wyczeka na czyją stronę przechylą się szala zwycięstwa.

Tymczasem rzuciła ona swój miecz na stronę trójporozumienia z tak błahego stosunkowo powodu, jak naruszenie neutralności Belgji, co było dla nas koniecznością strategiczną i na co Anglja powinna była być przygotowana. Trudno. Obliczenia dyplomatyczne zawodzą często. Nie zawiedzie nas tylko niezachwiana dzielność armji naszej“.

Walki austriacko-serbskie.

PARYZ, 19 sierpnia. Tutejsze poselstwo serbskie komunikuje oficjalnie, że po pogromie pod Sabacem armja austriacka cofnęła się w najwyższym nieładzie ku Drenowaczowi, gdzie usiłowała przeprowić się na lewy brzeg Sawy, tu jednak dosięgnął austriaków pościg armji serbskiej, która zadała nieprzyjacielowi ostateczną klęskę. Wzięto do niewoli 3,000 austriaków, wiele dział i 3 sztandary. Tylko bardzo nieznaczna część austriaków zdołała przeprowić się przez rzekę i umknąć.

Powstanie w Bośni, apostawa Włoch.

RZYM, 19 sierpnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że po świetnym, a może nawet decydującym dla całej wojny zwycięstwie serbów pod Sabatem, powstanie w Bośni i Hercegowinie przybiera formy regularnej wojny. Wojska zajęte są tłumieniem tego powstania i dlatego nie mogą być wycofane na linię bojową. „Mesagero“ zapytuje, czy nie nadeszła już stosowna chwila dla Włoch, aby podać rękę swym rodakom z Tyrolu i za przykładem Serbji, wywołać tam powstanie.

Klęska eskadry austriackiej.

RZYM, 19 sierpnia. „Ceurier di Italia“ komunikuje z Cetynji, że o godz. 9 rano okręty połączonej eskadry francusko-angielskiej spotkały między Uanga-Dostra a Antiwari, na morzu Adriatyckim, eskadrę austriacką. Walka trwała tylko kwa-

drans. Utonął krążownik austriacki i trzy inne okręty. Jeden torpedowiec uciekł. Wielka ilość angielskich i francuskich okrętów wojennych krąży nad brzegami Czarnogórza. Z Cetynji komunikują, że król Mikołaj pojechał do Antiwari.

Komunikat.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej komunikuje, że wszelkie budynki wznoszone bez zezwolenia i odpowiednich planów Wydziału Budowlanego będą wstrzymane.

Niemcy w Pabjanicach.

Otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość z Pabjanic, że dziś o godz. 9-ej rano ukazał się w mieście pierwszy patrol niemiecki, złożony z 8 kawalerzystów, którzy zachowywali się w stosunku do ludności najzupełniej poprawnie. Ka-ali oni złożyć wszelką broń w magistracie i zapowiedzieli **wkroczenie większego oddziału niemieckiego dziś po południu.**

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości, iż prawo wykonywania instalacji elektrycznych, przeróbek jak również zawieszanie lamp i żyrandoli przysługuje jedynie niżej podanym koncesjonowanym firmom instalacyjnymi

FIRMA	ADRES	Nr telefonu
Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechn. „Siemens“	Piotrkowska 96	422/29152705
Powszechna Tow. Elektryczna „AEG“		165 43/2716
Abramson M. inż. biuro „Watt“	Dzielna	10 2043
Aftergut & Co. Biuro „Elektromotor“	Krótką	8 2786
Baruch S. Inż. biuro Elektrotechniczne	Spacerowa	27 1119
Bolkowski E. Inż. „ „	Dzielna	38 2083
Ganz J. „ „	Lipowa	57 1920
Hadrian F. „ „	Piotrkowsk. 144	1296
Hammer Bracia Biuro „Elekttron“	Cegielniana	2 1668
Knapik Schönberger & Co. Kontorowicz & Co. Biuro „Kontakt“	Przejazd	6 3416
Kummer Ed. warsztaty Elektrotechn.	Piotrkowska 88	429
Lew & Rotkiewicz Biuro elektrotechn.	Pusta	7 1964
Lourie L. A. Biuro „Union“	Wólczańska	2 3372
Mintz & Asch. Biuro „Przemysł“	Mikołajewska	4 603
Rubinstein D. „ „		39
Rutkowski St. Biuro instalacyjne	Nawrót	23 1273
Ruśkiewicz, Godlewski & Tysza, Warszawa	Zielona	1 1628
Spektor B. Inż. Biuro instalacyjne	Moniuszki	3
Stephan L. Biuro elektrotechniczne	Widzewska	47 2002
Teichman & Mauch Biuro elektrotechniczne	Piotrkowsk. 120	
Wołkowski Inż. Biuro elektrotechniczne	Rozwadowska	1 425
Wójcicki J. Biuro „Ohm“	Andrzeja	11 1858
Zerykier J. Biuro elektrotechniczne	Długa	68
	Cegielniana	28

Tylko przez koncesjonowane biura wykonane instalacje mogą być przyłączone do sieci. Zwraca się przeto jak najusilniej uwagę WW. Klienteli, ażeby innym przedsiębiorcom robót nie powierzała, gdyż instalacje takie pod żadnym pozorem nie będą przyłączone do sieci.

Wszelkie instalacje, wykonane i zameldowane w należytym porządku przez którąkolwiek z powyższych koncesjonowanych firm, będą kolejno przyłączane do sieci po uprzednim sprawdzeniu urządzenia przez personel Elektrowni.

Prawo przyłączenia instalacji przysługuje wyłącznie i jedynie personelowi Elektrowni. Wszelkie przyłączenia uskutecznione samowolnie lub przez osoby niepowołane, pociągną za sobą skutki prawne, jako jedyny sposób w celu zapobiegnięcia wypadków bezprawnego korzystania z prądu. 2770—4

Dr Z. Friedberg

Konstantynowska 20 I-p. Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjm. od 9—10^{1/2}, r. 1 od 5—6^{1/2}, pd

Ogłoszenia drobne:

Weksel mieszkaniowy na 132 rb. 50 kop. płatny 14/10 1914, z podpisem Dawida Bekermana, żyromany przez I. M. Toronczyka, a oddany w depozyt Ickowi Szczygłowskiemu, jest nieważny. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 2—2
Zaginął paszport, wydany z gminy Tyszwiec. pów. tomaszowskiego, gub. lubelskiej na imię Reszy Szlak.

Zaginął paszport, wydany z gminy Piątek. pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Kazimierza Jędrzejczyka. 2458—3
Zaginął pruski dowód, wydany przez gubernatora piotrkowskiego, na imię Władysławy Zawirka. 2465—3
Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Mendla Holendera. 2464—3
Zaginął paszport, wydany z gminy Przedecz, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Lewandowskiego. 2457—3
Zaginął dowód № 99157, oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

go wywołało narazie popłoch, wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie.

Na ulicach Pabjanic porozklejano następujące odezwy w języku polskim:

Polacy!
Przychodzimy do was, jako przyjaciele i wyzwobodziciele, a tylko jako nieprzyjaciele Rosjan!

Pozostańcie spokojnie w waszych miejscowościach. Stoicie pod naszą osłoną, jeżeli naszym rozkazom sprzeciwić się nie będziecie.

Ludzie, tylko którzy są nieposłuszni i natrafieni będą z bronią w ręku, zostaną surowo ukarani.

Wszystko, co z żywności oddacie, będzie potwierdzane, a później zapłacone. Potwierdzenia takie muszą być dobrze przechowane.

Seef—generał.

Dzisiaj o godz. 10 i pół z Wadłewa do Pabjanic przybyło kilka samochodów z oficerami armii niemieckiej, osłanianymi kawalerją.

Oficerowie wzięli do samochodów kilku milicjantów, którym rozkazali oprowadzić się po mieście. Wojska niemieckie zajęły Pabjanice, pod koszary zajęto jadalnię fabryki Kindlera i Kruscheho. Następnie poczyniono zakupy benzyny w składach aptecznych, którym sprzedaży benzyny zabroniono. Oddział wywiadowczy, który był dzisiaj w Łodzi spotkał wojsko niemieckie pod Ksawerowem i razem powrócono do Pabjanic.

Jutrzejsze zaćmienie słońca.

Jutro przypada zaćmienie słońca, zjawisko, które zwraca na siebie uwagę zarówno specjalistów, jak i szerokiej publiczności. Przy ogólnym napięciu, w jakim obecnie żyć nam wypada zaćmienie słońca wywołać może w ciemniejszych kołach ludności popłoch na skutek przesądów, jakie od wieków do zjawiska tego przywiązywano.

To też obowiązkiem każdego jest uprzedzić otoczenie o mającym zaistnieć zaćmieniu i wyjaśnić nieszkodliwość takowego.

Zjawisko to znane jest ludzkości od niepamiętnych czasów, a prawa jego o tyle już były wiadome w starożytności, iż chińczycy byli w stanie przepowiadać zaćmienia. Dowodem jest chociażby ten fakt, iż około roku 2159 przed N. Ch., cesarz chiński skazał na śmierć swych nadwornych astronomów Chi i Cho za to, iż w swoim czasie nie uprzedzili ludności o mającym zaistnieć zaćmieniu, wobec czego nie odprawiono należytych modłów i obawiano się, iż wielkie nieszczęścia nawiedziły mogą Chinę.

Przesady o związku zaćmienia z wojną, głodem, morem tak były rozpowszechnione w średniowieczu, że duchowieństwo kazało bić w dzwony kościelne by diabła zasłaniającego światło słoneczne odegnąć.

W rzeczy zaś samej nie djabła zasłania blask słońca, jeno księżyc, gdy wędrując dookoła ziemi zajmie stanowisko pomiędzy nią a słońcem i niby ekranem przysłania to ostatnie. Ci, co się znajdują przed ekranem — księżycem, nie widzą słońca zupełnie, jak to jutro mieć będzie miejsce w Rydze, Mińsku i Teodozji etc. Ci zaś co mieszkają na Wschód lub Zachód od pasy przechodzącego przez te miejscowości widzą część tylko tarczy słonecznej albo też całkowitą tarczę. W tych ostatnich miejscowościach zaćmienie nie jest widzialne. W Łodzi zaś będziemy obserwowali zaćmienie części dziesiątej części tarczy słonecznej. Zaćmienia słoneczne są dość częste i, teoretycznie mówiąc, mogą zachodzić dwa razy do roku. Ponieważ jednak widziane są w pasie mającym tylko około 200 kilometrów szerokości, ponieważ pas ten przechodzi często przez oceany, lub kraje niecywilizowane, przeto naogół zjawisko to jest rzadko widzialne i zjadł przesylny strach przed nim. Związana obawą wzbudza zaćmienie całkowite tarczy słonecznej. Nawet zwiększona okazują obawę i kryją się.

W ciągu 18 lat i 11 dni bywa 41 zaćmień słonecznych, lecz nie wiele

z nich bywa widzialnymi. Jutrzejsze zaćmienie rozpocznie się o godz. 12 m. 47 w południe, zakończy się zaś o godz. 3 po poł. Już sam ten fakt, iż z góry jesteśmy w stanie dokładnie obliczyć, kiedy zjawisko to zachodzi, powinno usunąć wszelkie obawy i przesady. Pełne zaćmienie, niewidzialne u nas, a które obserwowane będzie można na linii Ryga—Teodozja trwa bardzo krótko nie dłużej ponad 5—6 minut. Dla uczonych zjawisko to ma doniosłe znaczenie, gdyż pozwala czynić baczne spostrzeżenia, które przy blasku słońca nie są możliwe. Zaćmienie cząstkowe, które obserwowane będziemy jutro w Łodzi, powoduje osłabienie dziennego światła oraz obniżenie temperatury.

S. K.

Kronika.

Pierwszy podjazd niemiecki w Łodzi.

(r) Dzisiaj około godz. 11 przed południem wyjechał do Łodzi od strony Konstantynowa pierwszy podjazd niemiecki, w sile trzydziestu przeszło ułanów. Około ul. Cementarnej podjazd rozdzielił się na dwie części, z których jedna pojechała w stronę Starego Miasta, druga zaś z oficerem na czele udała się przez ulicę Konstantynowską, Nowy Rynek i Piotrkowską w kierunku Górnego Rynku.

Jak nas informowano, na kwadrans przedtem przez ul. Główną w kierunku Widzewa wyjechał z Łodzi oddział dragonów rosyjskich, około 300 ludzi.

Należy przypuszczać, że wkroczący do Łodzi rekonesans niemiecki jest awangardą większego oddziału, który prawdopodobnie niezadługo zajmie nasze miasto.

Wobec tej możliwości zwracamy się raz jeszcze do wszystkich mieszkańców Łodzi z gorącą prośbą i apelem o zachowanie zupełnego spokoju i unikanie popłochu, który w większości wypadków bywa wynikiem nieuzasadnionych, bezmyślnie rozsypanych plotek.

Od spokojnej i rozsądnej postawy mieszkańców Łodzi względem wkroczących wojsk austriacko-niemieckich zależy będzie spokój i bezpieczeństwo naszego miasta i naszych bliskich. Wiemy, że wojska niemieckie i austriackie zachowują się obecnie wszędzie wobec ludności zupełnie poprawnie i uprzejmie, wymagając tylko ścisłego wypełnienia pewnych przepisów komendantury.

Do tych przepisów, zupełnie zresztą zrozumiałych, zastosować się wszyscy musimy, pamiętając, że prawo wojenne jest surowe i nie zna litości. Mamy niepłonną nadzieję, że współobywatele nasi, którzy w ostatnich dniach trwogi i zamętu dali tyle dowodów posiadania cnót obywatelskich, nie stracą cnót tych w obecnej sytuacji, gwarantując tym sposobem naszemu miastu zupełny spokój, bezpieczeństwo i porządek.

(e) Potyczka w Radogoszcu. Oddział dragonów rosyjskich, który przebywał dziś w nocy w naszym mieście, o godz. trzeciej w nocy otrzymał wiadomość, że do Radogoszcza wkroczyły wojska niemieckie. Niebawem w tym kierunku wyruszył niewielki oddział rosyjski; w pobliżu cegielni Krawczyka rozpoczęto poszukiwania. Na dany z ciemności strzał, odpowiedziano salwami. Po chwili oddziałowi rosyjskiemu udało się ująć konia; kawalerzysta zaś niemiecki zdołał się ukryć. Przepuszczają, że był to zabłąkany żołnierz z obozu niemieckiego. Ujętego konia uprowadził oddział rosyjski.

(r) Wysadzenie mostu pod Głównem.

Wczoraj, gdy pociąg kolei kaliskiej miał ruszyć ze stacji Łowicz

w stronę Łodzi, już po drugim dzwonku nadeszła depesza ze stacji Główna, że most pod Głównem na rzece Mroźce (dopływ Bzury) został wysadzony przez oddział niemieckich dragonów.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, oddział niemiecki, który dokonał wysadzenia tego mostu, został zaskoczony przez kozaków i rzucił się do ucieczki.

Przy przeprawie przez strumyk jeden z kawalerzystów niemieckich spadł z konia, został zraniony pałaszem i ujęty. Pozostali zdołali zbiec.

Gdyby stacji Łowicz nie uprzędzono w sam czas, cały pociąg uległby strasznej katastrofie.

(k) Znow aeroplan. Dzisiaj rano, o godz. w pół do ósmej dwupłatowiec niemiecki rekoneskował południowo-wschodnią okolicę naszego miasta. O godz. 8 aeroplan poszybował ponad Łódź i unosił się ponad dzielnicami, położonymi między Rokicińską, Widzewską i Widzewem. Na Widzewie strzelano do aeroplanu z karabinów, wobec czego lotnik wzbił się ze swym aparatem na znaczną wysokość i podążył w kierunku południowo-wschodnim.

(t) Z sekcji żywnościowej. Na wtorkowym posiedzeniu sekcji żywnościowej, które się odbyło w Domu Ludowym—złożono przedewszystkiem sprawozdanie delegatów robotniczych z objazdu tych majątków, które ofiarowały się dać darmo sekcji kartofle. Wrażenie z tych objazdów wyniesiono bardzo sympatyczne, a delegaci wszędzie przyjmowani byli serdecznie. Jednak z przyjęciem tej oferty sekcja musi się wstrzymać co najmniej ze 3 tygodnie, kartofle bowiem są jeszcze za mało do wykopania.

Natomiast zaznaczono, iż w nieco dalszych od Łodzi okolicach można względnie tanio nabyć u włościan zdadne już do jedzenia kartofle.

W dalszym ciągu postanowiono skorzystać z propozycji p. Szpotańskiego, który w sprawie zakupu kartofli ofiarował się konno odwiedzić okoliczne wsie.

Poruszono sprawę pierwszorzędnego znaczenia, mianowicie urządzenie przez sekcję bezpłatnych kuchni. Na razie nie powzięto żadnej uchwały.

W końcu posiedzenia postanowiono zakupić w dalszym ciągu znaczniejsze ilości słoniny i masła kokosowego.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 30 wiecz.

(t) Posiedzenie dzielnicowych. Przypominamy, że plenarne posiedzenie panów dzielnicowych sekcji rozdziałowej przy Komitecie Obywatelskim N. P. B., odbędzie się dzisiaj o godz. 6-ej po poł. w Domu Ludowym (Przejazd nr. 34). Na posiedzeniu tem dzielnicę winny przedstawić ostatecznie już skompletowane i sprawdzone listy zakwalifikowanych do wsparć. Na porządku dziennym jest również kwestja pomocy lekarskiej i sanitarnej w Łodzi.

(t) O dzieci rezerwistów. Jak się dowiadujemy, w wielu rodzinach rezerwistów liczba dzieci sięga do 8 i 10-ciu osób. Wobec tego fakty było by rzeczą ze wszelkimi ludzka, aby zamożniejsi obywatele na czas zawieruchy wojennej zechcieli przyjmować do swego stołu, chociaż po jednym dziecku tych rodzin. Naturalnie Komitet Obywatelski N. P. B. powinien takie rodziny wskazać i polecić. Jesteśmy przekonani, że dobre serca matek w licznych domach ludzi zamożniejszych odezwią się na ten nasz apel zgodnym echem.

(r) W sprawie głodnych! Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym z bólem serdecznym patrzy na nędzę panującą wśród ludności naszego miasta, z drugiej zaś strony jest oburzony wyzyskiem, jaki się objawia przy zapisywaniu się względnie zamożnych ludzi na listy nieszczęśliwych, nie mających nawet kawałka chleba.

Komitet zwraca się do właścicieli i rządców domów i do wszystkich znacznych i uczciwych ludzi, aby zwracali pilną uwagę na to, zety ludźle niepotrzebujący pomocy nie wyzyskiwali funduszy dla najgłodniej-

szych przeznaczonych. Jeśli ktoś zauważy takie nadużycia, raczy niezwłocznie donieść o nich przewodniczącym dzielnic.

(r) Komitet Obywatelski komunikuje: Zarząd Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy biednym zawiadamia, że liczba potrzebujących wsparcia przechodzi znacznie wszelkie obliczenia komitetu, wobec czego zdecydowano, że żywność wydana przez dzielnicę w tym tygodniu musi wystarczyć do końca bieżącego miesiąca, gdyż nowe rozdawnictwo nastąpi dopiero 1 września r. b.

(t) Centralny Komitet Obywatelski, pragnąc utrudnić wywóz wszelkich produktów spożywczych z naszego miasta, polecił organom Milicji Obywatelskiej dawać bacznie na to, co kto z Łodzi wywozi. W związku z poprzednim zakazem skupu na drogach przedmiejskich wszelkich wiktuałów przez przekupniów—mają te polecenia chronić od drożyzny.

(t) O wstrzymanie wyplat. Do Milicji Obywatelskiej wszystkich dzielnic zgłaszają się tłumnie różni pracownicy, których chlebowdawcy, tłumacząc się wojną, nie chcą wypłacać zarobków. Zazwyczaj prosby i groźby w tych wypadkach nie pomagają, a dopiero zamknięcie pod klucz wywiera skutek i należytość zostaje w końcu wypłacona.

(r) Zaślubiny. W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem w kościele Sw. Józefa ks. Cz. Oszkielek pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy łodzianinem, współpracownikiem naszym p. Edmundem Kokorzycim i panną Heleną Mikolajczykówną.

(r) Brak waty. W chwili obecnej zaczyna brakować na rynku łódzkim waty hygroskopijskiej. Największa fabryka Söhna znajduje się w niedostępnym obecnie Sosnowcu, kilka zaś innych w Warszawie i w Łodzi wyczerpały swoje zapasy, a z braku bawełny surowej nie mogą być czynne. Jest nadzieja, że gdy nadejdzie pierwszy transport bawełny bucharskiej, powinna ona dostać się do fabryk waty opatrunkowej, w przeciwnym bowiem razie brak tego koniecznego środka w ratownictwie będzie bardzo przykry. Już obecnie paczka 10-kopiejkowa waty hygroskopijskiej ceniona jest w niektórych składach na 30 kopiejek, a w wielu składach wprost waty zabrakło.

(k) Zamknięcie pisma. Z dniem dzisiejszym zamknięto wychodzące w Łodzi żargonowe pismo codzienne „Najes Łodzer Morgenblatt“.

Pismo przestało wychodzić wskutek braku poparcia, oraz wyczerpania środków materialnych. W dniach ostatnich pismo było prowadzone przez zespół redakcyjny na własną rękę.

(t) Z Sosnowca do Łodzi. Onegdaj przybyło z Sosnowca do Łodzi pięć dorożek z pasażerami. Na wieść o tem zgłosiło się wielu poddanych niemieckich, których nie wystano jeszcze z Łodzi. Odbyła się wprost licytacja na miejsca i dorożki odjechały po jednodniowym postoju.

(t) 30 worków cukru zasekwestrowano i odstawiono wczoraj do III dzielnicy (Konstantynowska 4), za usiłowanie wywiezienia z granic miasta do Lutomińska.

(t) Z emaskowanie. Zdemaskowano w ostatnich dniach wielu osobników, którzy pod opaską milicjanta dopuszczali się różnych drobnych nadużyć i oszustw. Winiących aresztowano.

(r) Znalezione dziecko. Znalezione zostało dziecko w ceratowym kapelusiku, zielonym switrze, spodenkach tego samego koloru i niebieskim fartuszkem. Znajduje się w III dzielnicy Milicji Obywatelskiej, Konstantynowska nr. 4.

(t) Biały Duch. Onegdaj, w obrębie I dzielnicy, aresztowano niejakiego Stefana Ambrożewicza (Franciszkańska nr. 58), oskarżonego o wścizgostwo. Jak nas zapewniali ma to być osławiony i znany w pewnych sferach osobnik pod groźną i tajemniczą nazwą „Biały Duch“.

(t) Za bojkę uliczną został aresztowany Rafael Ungier (Łagiewnicka nr. 10).

(t) **Pożar.** W składzie i firmy Herszenberg synowie i Albersstadt, przy Piotrkowskiej 69, o g. 7 m. 30 wybuchł pożar. Przywołany oddział II ochotn. straży ogniowej pożar ugasił.

Wypadki.

W domu przy ul. Kruczej № 6, zatruli się grzybami Józef Antczak, lat 51, żona jego Magdalena, lat 42, córka Florentyna, lat 17 i syn Zygmunt, lat 12. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia. — Na ul. Piotrkowskiej № 58, ataku nerwowego do-

stała 34-letnia Minida Zochlińska. — Na Bałuckim rynku wóz przejechał 80-letnią Katarzynę Pietrzyńską, która odniosła ogólne potłuczenia. — W stanie ogólnego wyczerpania znaleziono na Pasażu Majera № 5, Berka Goldmana, lat 51, bez zajęcia. — W domu przy ul. Podleśnej № 22, Fryma Chrystowska, lat 14, wypadła z okna III piętra na bruk, odnosząc uszkodzenia kręgosłupa i ogólne potłuczenie. — Na ul. Olgińskiej № 7, znaleziono leżącego bez przytomności Zenona Gomółkę, lat 30: samowiedzę przywrócił lekarz Pogotowia.

częli ogień. Nieprzyjacieli nie odpowiadał. 17 i 18 sierpnia bój prowadzono na całym froncie. Serbska artyleria opanowała stację kolejową Orchów, oraz wschodnią dzielnicą miasta i zbiornik nafty. Ogień skierowany na wyspę Ada uszkodził poważnie nieprzyjacielskie parowce. W dalszym ciągu zbombardowano miasto Ogradina. Duże straty odbywają się przy fortach Wyszehradu, niektóre z nich zdobyli serbowie, również i kolej jest w ich rękach. Serbskie oddziały przeszły przez Drinę. Prawe skrzydło austriackie zupełnie rozbite. Austriacy cofnęli się w nieładzie, zostawiając 14 armat, wielką ilość strzelb, prowiantu i innych zapasów. Austriackie i serbskie wojska stykają się na linii Obrenovac—Licew—Prte w pobliżu Białogrodu.

Bitwa pod Gródkiem.

PETERSBURG. Główny rząd sztabu generalnego urzędowo donosi: 17-go sierpnia o godz. 12 w południe austriacka dywizja kawaleryjska podeszła do linii Gródek—Kuzmin. Konnica rosyjska rozpoczęła bój około Gródka; ciągnął się on 5 godzin. Rosyjska konnica zadała duże straty nieprzyjacielowi. Całe pole usiane trupami nieprzyjacielskimi. Straty rosyjskie niewielkie. O godz. 7 wieczór tegoż dnia rozbita dywizja austriacka cofnęła się, będąc prześladowaną przez rosyjską konnicę.

(Gródek, maleńkie miasteczko, wielokrotnie niszczone, liczące kilkuset mieszkańców, leży nad rzeczką Smotryczem w gub. podolskiej, pow. kamienieckim; należy je odróżnić od innych miejscowości tej nazwy, spotykanych często na Podolu i Wołyniu. Kuzmin—osada nad tąż rzeczką, w pobliżu Proskurowa. Przep. Red.)

Ostatnie telegramy.

Nota niemiecka.

RZYM. Agencja Wolfa donosi, że poseł turecki wręczył tutaj notę, w której rząd turecki komunikuje, iż statki handlowe przy wejściu do Dardaneli winny pozostawać na brzegu swe aparaty telegrafu bez drutu. Przy wyjściu z cieśnin aparaty te będą im zwracane.

Narady dyplomatów.

RZYM, 20 sierpnia. Agencja „Wolfa“ donosi z Rzymu, że prezes ministrów miał dłuższą rozmowę z posłem włoskim w Berlinie.

Utarczka na morzu.

LONDYN, 20 sierpnia. „Daily Mail“ zamieszcza telegram z dnia 18 b. m., że torpedowce angielskie spostrzegły przy brzegach niemieckich krążownik niemiecki. Rozpoczęła się strzelanina. Strat żadnych niema.

Atak niemców.

LONDYN, Donoszą z Brukseli o ogólnym ataku niemców na całej linii z północy na południe. Główne siły skoncentrowane są wzdłuż rzeki Maas, w okolicach Dinart.

Cenzura wojenna.

LONDYN. Ogłoszono urzędowo, że ze względów strategicznych, nie będzie wolno ogłaszać przez czas jakiś o ruchach wojsk angielskich, ani podawać wiadomości o potyczkach i bitwach tychże. Korespondentem wojennym pism londyńskich zabroniono chwilowo towarzyszyć oddziałom armji angielskiej.

Z powodu zerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej z Warszawą, nie otrzymaliśmy południowych depeš.

Bal'on—czy gwiazda?

Od paru dni publiczność jest zaintrygowana niezwykłym zjawiskiem na niebie, mianowicie nader silnie świecącym ciałem, które ukazuje się

wieczorami nad widnokretem południowo-wschodnim. Ponieważ około północy tajemnicze ciało niebieskie świeci na takiej wysokości, że można je dostrzec nad domami, przyletem na ciemnym tle nieba, gromadki publiczności, przystają na ulicach, komentując w niezwykły sposób istotę tego ciała niebieskiego, biorąc je za balon niemiecki, który nocną porą rzuca snopy światła na ziemię. W czasach ogólnego zdenerwowania i niepokoju, gdy pierwsza lepsza plotka bywa przyjmowana jako niezbity fakt, bajka o balonie nabiera wśród wielu cech prawdopodobieństwa, wzbudzając jednocześnie strach, czy z tak wielkiego i silnie oświetlonego balonu, nieprzyjacieli nie zasypie nas pociskami wybuchowymi.

Z tego powodu astronom, p. Gabrjel Tołwiński, wyjaśnia, że omawiane ciało niebieskie jest planetą Jowiszem, który obecnie znajduje się najbliżej ziemi, świeci zatem najsilniej.

Jowisz, największa z planet układu słonecznego, jest 1,800 razy większy od ziemi, a przeszło 700 razy większy, niż wszystkie pozostałe planety razem wzięte. Najbliżej ziemi planeta znajduje się wtenczas, gdy leży na jednej prostej wraz z ziemią i słońcem.

W r. b. najmniejsza odległość między ziemią a Jowiszem była d. 10-go sierpnia; przez południk Jowisz przechodzi około północy na wysokości 22 stopni. Nic dziwnego, że przy stosunkowo niewielkiej odległości od ziemi i ciemnego tła nieba o północy, światło Jowisza, nawet przy blasku księżyca, wydało się niezwykle silne; wszakże to nie upoważnia do wyciągania bezzasadnego wniosku o obecności balonu.

Dotychczas technika nie posiada jeszcze środków, ażeby balon, znajdujący się na wysokości paru wiorst nad ziemią, mógł rzucać tak silne światło. Nie wynaleziono tak potężnych akumulatorów, a umieszczenie ciężkich dynamomaszyn w łódce balonu byłoby również rzeczą technicznie niemożliwą.

Przed laty dwudziestu puszczono również plotkę o balonie, silnie świecącym wieczorami. Lecz wtedy nie wojowano, a przyczyną strachu przed wywiadowcami niemieckimi był nie olbrzymi i potężny Jowisz, lecz powszechnie lubiana Wenus.

Dr. E. Sonenberg

powrócił.

Choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych.

Zielona 3 (11—1 i 4—7^{1/2}).

Przeprowadził się

Dr. med. S. Aronson

Akuszerka i choroby kobiece ul. Piotrkowsk. 120 na ul. Zieloną 10

I piętro, telefon 31—82.

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Ogłoszenia drobne:

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją. Wiadomość w „Kurjerze“, Zachodnia № 37. 2462—8

Sklep kolonialny sprzedam zaawalen Mikołajewska 72 m. 11. 2-gi piętro. Zastać można od 9 tej do 2-ej pop oku 3—3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Tyssowice, pow. tomaszowskiego, gub. lubelskiej, na imię Reszy Szlak. 2464—8

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Mendla Holendera 2464—8

Zaginiony paszport, wydany z gminy Rzeczyca, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Józefa Banaszkiewicza. 2469—3

Zaginiony kwit kaucyjny na rb. 10 wydany z biura stróżów nocnych Lipskiego, na imię Stanisława Zduńczyka 2470—1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stefana Pukaczewskiego 2471—1

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku.

Wielka bitwa w Belgji.

LONDYN. Z Brukseli donoszą, że 18 sierpnia rozpoczęła się wielka bitwa między niemieckimi a belgijskimi wojskami na północ od Leodjum.

PARYŻ. Donoszą tu urzędownie z Brukseli, że wczoraj pod Tirlemont rozpoczęła się bitwa walna pomiędzy wojskami sprzymierzeńcami i niemieckimi. Mieszkańcy tego miasta uciekają tłumnie do Brukseli.

(Tirlemont, inaczej Tienen, leży między Leodjum a Bruksela, o 3 km. na południowy wschód od Louvainu. (Przep. Red.)

BRUKSELA. Główna kwatera sztabu generalnego ogłasza z placu walki pod Diest: Wczoraj nieprzyjacieli rozpoczęli na całej linii gwałtowny ruch zaczepny. Szalone ataki niemieckie zostały odrzucone. Wszystkie pozycje na prawym skrzydle i w centrum udało się nam utrzymać. Na lewym skrzydle nieprzyjacieli zmuszono być cofnąć się poza linię kolejową, gdzie obecnie okopuje się pośpiesznie. Nasza artylerja z powodzeniem ostrzeliwała te okopy.

Nieudana przeprawa.

LONDYN. Donoszą tu z Brukseli, że wczoraj wojska niemieckie usiłowały ponownie przepłynąć się w kilku punktach przez rzekę Moze, lecz zostały odparte przez ogień artylerji i piechoty francuskiej, które zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach. Wielu żołnierzy niemieckich utonęło.

Maeterlinck w wojsku.

LONDYN. Słynny poeta i dramaturg Maurycy Maeterlinck wyraził chęć wstąpienia do armji belgijskiej w charakterze ochotnika i pozostawił już starania w tym kierunku. W liście otwartym do społeczeństwa oświadcza, iż obowiązkiem każdego szlachetnego kulturalnego jest walczyć przeciwko Niemcom, którzy są wrogami prawdziwej kultury i wogóle rodzaju ludzkiego.

Powodzenie francuzów.

PARYŻ. Generał Joffre, głównodowodzący armją francuską, telegrafuje pod datą 18 b. m.: W ostatnich dniach w Alzacji i Lotaryngji wojska francuskie osiągnęły duże powodzenie, przynoszące zaszczyt armji francuskiej. Niemcy wszędzie ponoszą straty. Działalność naszej artylerji jest miazdząca i demoralizuje nieprzyjaciela. W ciągu dnia wczorajszego w Górnej Alzacji wszędzie zabrano rannych i pochwycono zapasy wojenne, porzucone przez nieprzyjacieli.

Bomby z aeroplanu.

PARYŻ. Niemiecki aeroplan z flagą francuską rzucił trzy bomby w miasto Luneville. Szkody wyrządzone przez bomby nie są wielkie.

Mowa cesarzewsza.

PARYŻ. Jeden z synów cesarza Wilhelma przyjechał do Baden-Villi, i wypowiedział do żołnierzy mowę, w której powiedział, że francuzi są dzikusami i należy z nimi postępować, jako z takimi.—„Tępcie ich, jak możecie“.

Rano następcy tronu.

PARYŻ. Wzięty do niewoli pod Landeburgiem podczas jednej z potyczek podjazdowych kawalerzysta

niemiecki potwierdza pogłoskę, że następca tronu niemieckiego został ciężko ranny. Odłamek granatu francuskiego rozszarpał mu ramię. Ranę tę miał odnieść w bitwie pod Blamont.

Ładowanie wojsk angielskich we Francji.

LONDYN. Agencja Reutersa podaje ciekawe szczegóły ładowania wojsk angielskich na terytorjum francuskim i oświadcza, że ładowanie to, przeprowadzone z niezwykłą szybkością, sprawnością i przytem w najściślejszej tajemnicy, pomimo, że odbywało się w miejscowościach gęsto zaludnionych, stanowi dumę marynarki i ministerjum wojny, wystawiając im chlubne świadectwo.

Pojawienie się na ulicach Boulogne sur Mer w doskonałym szyku bojowym wielkich mas ogorzalych, wesółych, śpiewających pieśni wojenne żołnierzy angielskich, stanowiło prawdziwą dla francuzów niespodziankę i wywołało entuzjazm. Owacje nie miały końca. Pod nogi żołnierzy rzucano kwiaty i podarki.

Po wylądowaniu wojsk nadjechał na statku wywiadowczym „Sentinel“ głównodowodzący armją angielską lądową gen. French. Stał na pokładzie swego statku i salutowaniem odpowiadał na niemilkące owacje tłumy. Niebawem wyszedł na ląd. Oficerowie angielscy witali uśmiechem swoich kolegów francuskich. Jest to moment prawdziwie historyczny. Oto od niepamiętnych czasów wstąpił na ląd francuski dowódca wojsk angielskich, nie w charakterze wroga, lecz przyjaciela.

Ultimatum japońskie.

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, że pomimo energicznych zabiegów ambasadora niemieckiego, warunki ultimatum japońskiego dla Niemiec, dzięki którym Chiny widzą w perspektywie możliwość odebrania z powrotem Niemcom Kiao-Tschau, znajduje pełną aprobatę we wpływowch sferach chińskich. Korespondent wzmiankowanej gazety obstraja przy tem, iż ultimatum japońskie wystosowane zostało po dokładnym porozumieniu się z rządem chińskim. Nie ulega kwestji, konkluduje korespondent, że Niemcom nie uda się przeciągnąć Chin na swoją stronę i pchnąć je przeciwko Rosji, ewentualnie Anglii, co zapewne było brane przez nich w rachubę przy obliczeniach dyplomatycznych!

Podziękowanie Czarnogórcza.

PARYŻ. Król czarnogórski wystosował na ręce francuskiego ministra marynarki serdeczny telegram z podziękowaniem za okazaną przez flotę francuską pomoc czarnogórcom. Król podkreśla, iż ta okoliczność, że francuzi zmusili flotę austriacką, blokującą wybrzeża Czarnogóra do ustąpienia z wód morza Adrjatyckiego, umożliwiła czarnogórcom odebranie tak ważnej pozycji strategicznej, jak góra Lowczen.

Położenie w Bułgarji.

PETERSBURG. Misja bułgarska zaprzecza wiadomości o rozruchach, rewolucji i stanie wojennym w Bułgarji.

Walki nad Dunajem.

NISZ. Dnia 16 sierpnia od godz. 2 do 7 austriacy bombardowali Białogród, wyrządzając wielkie spustoszenia. Tegoż wieczoru serbi rozpo-